



Ale „Meksyk” w Ostródzie! Nowe fakty w sprawie skandalu w popularnej pizzerii, gdzie „kelner celebryta” nagrywał kobiety w WC

data aktualizacji: 2026.09.23



Kilkadziesiąt pokrzywdzonych, dużo zabezpieczonego sprzętu i... obyczajowy wątek w tle. Wracamy do tematu skandalu w modnej ostródzkiej pizzerii, gdzie rzekomy Włoch, a tak naprawdę 51-letni obywatel Meksyku Osiris P., miał nagrywać kobiety korzystające z restauracyjnej toalety.

Prokuratura ujawnia nowe fakty

Sprawa zbulwersowała mieszkańców regionu. Zgłoszenie o odkryciu w lokalu gastronomicznym wpłynęło do ostródzkiej policji 18 września.

Jak informuje prokurator Ewa Ziębka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu, to pracownicy restauracji zaalarmowali służby. Jedna z kobiet **znalazła w damskiej toalecie, ukryty w koszu na śmieci, działający telefon**. Urządzenie w czasie rzeczywistym nagrywało obraz i dźwięk.

Szybko wyszło na jaw, że właścicielem sprzętu jest 51-letni pracownik lokalu, Osiris P. Mężczyzna

zorientował się, że **został zdemaskowany i próbował uciec z miejsca zdarzenia**. Zatrzymali go jednak inni pracownicy i świadkowie, pilnując aż do przyjazdu radiowozów.

Śledczy natychmiast zabezpieczyli telefon, a sprawą zajął się specjalny wydział cyberpolicji z Olsztyna. **Przeszukano również pokój hotelowy 51-latka**, gdzie dokonano kolejnych niepokojących odkryć. Zabezpieczono **spory "arsenał" elektroniczny**: laptop, dwa tablety, dwa dodatkowe telefony komórkowe oraz cztery pendrive'y. Sprzęt trafił do dalszych badań.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Według ustaleń prokuratury działał celowo i używając podstępu, w niewidoczny sposób umieścił kamerę w koszu na śmieci. Skala procederu jest poważna – śledczy mówią o co najmniej kilkudziesięciu osobach pokrzywdzonych, które zostały nagrane w trakcie załatwiania potrzeb fizjologicznych. Do tej pory udało się ustalić tożsamość dwóch z nich.

Podczas przesłuchania Osiris P. formalnie przyznał się do winy, jednak jego **wyjaśnienia były lakoniczne i pełne sprzeczności**. Najpierw twierdził, że telefon ukrył w toalecie dzień wcześniej, by za chwilę zmienić wersję na około dwa miesiące. Tłumaczył, że chciał w ten sposób udokumentować inne przestępstwo - rzekome rozprowadzanie narkotyków. Prokuratura uznała to za całkowicie niewiarygodną linię obrony, sprzeczną ze zgromadzonymi dowodami. Sąd Rejonowy w Ostródzie **aresztował 51-latka na trzy miesiące**. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Przed śledczymi teraz żmudna praca. Muszą przeanalizować zawartość wszystkich nośników, by **sprawdzić, czy 51-latek nie nagrywał w innych miejscach i czy nie udostępniał intymnych materiałów dalej**. Postępowanie jest na początkowym etapie i wymaga odnalezienia ofiar – tego typu przestępstwo ścigane jest bowiem wyłącznie na wniosek osoby pokrzywdzonej.

Właściciel się odcina i dziękuje załodze

Głos w sprawie zabrał też w mediach społecznościowych właściciel pizzerii. Zdecydowanie odciął się od podejrzanego.

- My nic wspólnego nie mamy z tą osobą. Przyjechał do nas, pracował na umowie zleceniu, zachowywał się normalnie. To dzięki nam ta osoba nie robi już nic złego - podkreślił.

Jak dodał, to sami pracownicy pizzerii zawiadomili policję i to dzięki reakcji załogi podejrzany został aresztowany, a telefon zabezpieczony. Zapewnił też, że znajdujących się na telefonie nagrań nikt nie oglądał, jedynie policja. Jednocześnie właściciel ostródzkiej pizzerii ma wiedzę o tym, że na urządzeniu znajdowało się więcej nagrań, także z innych miejsc.

- Robił różne nagrania, z różnych lokali. Nie wiemy, w jakich miastach, nie wiemy, jak długo to trwało - powiedział przedsiębiorca, który również jest obcokrajowcem.

Jak tłumaczył, w lokalu, o którym mowa, pracują też jego syn i córka, a toaleta, gdzie znaleziono telefon, jest regularnie sprawdzana i sprzątana co dwie godziny, łącznie z wymianą worków na odpady. To według niego oznacza, że telefon nie mógł być tam długo.

Wątek... obyczajowy

Jeden z lokalnych dziennikarzy obszernie opisał obyczajowy wątek sprawy. W swoim wpisie, opublikowanym na Facebooku, nazywa zatrzymanego **"kelnerem celebrytą"**. Według niego 51-letni Meksykanin miał się podawać za 40-letniego Włocha. **"Chętnie pozował do zdjęć, mówił w kilku językach, grał na gitarze i śpiewał włoskie piosenki. Dla wielu kobiet był prawdziwym obiektem westchnień"** - czytamy w relacji, opisującej kulisy sprawy. **"Sielanka"**, jak opisuje dziennikarz, trwała do czasu. W piątek **"do modnej restauracji wkroczyli policjanci w kominiarkach"**.

Red. Info Ława.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/83031-ale-meksyk-w-ostrodzie-nowe-fakty-w-sprawie-skandalu-w-popularnej-pizzerii-gdzie-kelner-celebryta-nagrywal-kobiety-w-wc>